

Nag, Obr

-Cześć stary!

-Masz coś dla mnie?

-No, spoko ile chcesz?

-Tyle co zawsze, nie?

-Nie ma sprawy.

-Poczekaj sprawdzę, bo ostatnio mnie tak wypieprzyli w powietrze, ze ...

-Co ci jest stary? No kurwa i znowu przesądziłeś!

[zaczyna grać muzyka]

-Czy widzisz to co ja?

-Czasami.

-Czy patrzysz w przyszłość?

-Nie raczej nie.

-Ile według ciebie to potrwa? Miesiąc rok trzy lata?

-Odejdź!

-Myś!ę, że powinieneś potraktować ś

-Zostaw mnie!

-Słuchaj ja chce ci tylko pom&#oacute;c, musisz zdecydować sam, szkoda

Na dworze wsch&#oacute;d słońca on chodzi po pokoju,

Znika już iluzja dobrego nastroju,

Tysiące myśli przelatuje przez głowę,

Stare odchodzą, przychodzą nowe,

To jest kłamstwo, że niby wiemy wszystko,

Ten schemat odpływa boleśnie i szybko,

On czuje się zdradzony i nikomu nie potrzebny,

Między dobrem, a złem,

Komu ma zaufać?

Komu ma wierzyć?

Kogo ma słuchać?

Ref.

wyjdź z domu i obr&#oacute;ć się na chwilę,

cały ten świat niedługo mu zginie,

Idź dalej, nie pr&#oacute;buj zawracać,

Nie ma powrotu do normalnego świata.

Każdy po drodze m&#oacute;wi zupełnie co innego,

On nie chce was już słuchać ma dosyć tego,

Można przecież żyć normalnie na uboczu,

Chciałbym tego dotknąć, chociałby to poczuć

Dla normalnych to nieznane, mistyczne problemy,

Gdy jest jakaś szansa to ją przebombimy,

Gdy ktoś podaje rękę to się odwracamy,

Wolimy się wpieprzyć w sztywne szare ramy,

Rama schemat wszystko takie same,

Dla innych kolorowe i roześmiane,

To zwykła iluzja, spełnianie marzeń,

Przez pewien czas nie zabraknie ci wrażeń,

Kiedyś to minie i przejrzysz na oczy.

Połowa ref.

wyjdź z domu i obr&#oacute;ć się na chwilę,

cały ten świat niedługo mu zginie.

Myślenie o jednym, zapach jednego,

Zwężone źrenice chcą tylko tego,

Jego oczy kłamią widzą r&#oacute;żne rzeczy,

Dziwne wytwory spalonej wyobraźni,

Znowu krwotok z nosa i cholerny b&#oacute;l głowy,

Przeraźliwy krzyk zżerającej go choroby,

Łzy same lecą on trzyma swoją rękę,

Kto przygotował mu taka mękę?

Ref.

wyjdź z domu i obr&#oacute;ć się na chwilę,

cały ten świat niedługo mu zginie,

Idź dalej, nie pr&#oacute;buj zawracać,

Nie ma powrotu do normalnego świata.

Już gorzej być nie może,

I tak już na tym świecie nic mu nie pomoże,

Ręce mu się trzęsą, gdy przygotowuje,
Na sama myśl już dobrze się czuje,
Sto tysięcy zamiast widelca,
Jaka jest prosta droga zwykłego człowieka,
Jego droga jest bardzo biała,
Bardzo długa i diabelsko wspaniała,
Bum bum, nie ma nic na stole,
Poczekaj chwile... O ja pierrr...

Ref.

wyjdź z domu i obr&#oacute;ć się na chwilę,
cały ten świat niedługo mu zginie,
Idź dalej, nie pr&#oacute;buj zawracać,
Nie ma powrotu do normalnego świata.

[W tym samym czasie co refren]

180 na minutę, czujesz te rytmy,
Teraz już wie ze jest najszybszy,
Oj dana, dana, dana, sytuacja przesrana,
Od rana do wieczora do wieczora do rana,
Oddala się coraz bardziej,
Dziwnie się czuje,
Swojego ciała już nie kontroluje,
Coś jest nie tak, świdrujący b&#oacute;l w głowie,
Ręka mu drży, Jezu co ja robię,
Rozgląda się wszędzie, ktoś mnie chyba śle,
Skąd tu się wzięło tylu tych ludzi,
Nie widzi już drogi, wszędzie jest ciemno,
Każdy mięsień spięty czemu jest tak zimno,
Ja nie chce jeszcze umierać,
Dlaczego żyacie jest?
-Mocniej, mocniej tracimy go, siostro 3 mg!
Zginieeee zgineeeeeee aaaaaaa